Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

29. WRZEŚNIA 1922.

NR. 220. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055)

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

O wielkim p. Jastrzębskim.

Pracowitym i zarazem burzliwym był ostatni dzień obrad Sejmu Konstytucyjnego. — Wyszły wczoraj z jego pracującego ostatkiem sił warsztatu dwie niezmiernie ważne ustawy: samorządowa i ustawa o pożyczce złotej. I tak się dziwnie, a może i niedziwnie złożyło, że na rezultat dnia ostatniego Sejm złożył się sumą pożytecznej pracy a rząd p. Nowaka — rząd belwederski — dostarczył materyału wzburzenia i destrukcyi. Pan minister Jastrzębski uznał się bowiem za powołanego do atakowania niezależnej prasy i nawet — jak niektóre pisma donoszą — do zarzucenia jej braku patryotyzmu! P. Jastrzębski, który 20 lat życia spędził na robieniu majątku w Chinach, najwidoczniej nie zna zachodnich zwyczajów paralametarnych i obowiązków ministra. Gdyby był właściwym człowiekiem na właściwem miejscu, to wiedziałby, że błędne informacye prasowe może każdej chwili sprostować przez PAT-a i że do takiej brudnej roboty, jaką jest atakowanie dobrej wiary i patrjotyzmu przeciwnika, służą rozmaite Poranne i Polskie Kuryery, Czasy i tp. pisma belwederskiego obozu, One już do tego nawykły i spełniają swe zadanie dużo zręczniej, niż p. Jastrzębski, do niedawna szanghajski patryota.

Tupet p. Jastrzębskiego nie bardzo harmonizuje z rzeczową stroną jego programu i jego dotychczasowej działalności. P. Minister zjawił się przecież w Sejmie bez programu sanacyjnego! Mówił ogólnikowo dla skaptowania socyalistów, że budżet państwa powinien opierać się na podatkach bezpośrednich (co tylko bogata Anglia częściowo mogła dotąd urzeczywistnić), ale z obawy przed drugą częścią lewicy i przed wyborcami nie miał odwagi, ani wnieść do Sejmu tych podatków, ani choćby sprecyzować ich zasady. Nawet na wniesiony już projekt 30-krotnej podwyżki podatku gruntowego p. Jastrzębski z obawy przed ludowcami nie położył żadnego nacisku, pozostawiając go własnemu losowi. Rząd p. Nowaka stoi zatem wobec społeczeństwa bez programu finansowego, pomagając sobie na czasy najbliższe, wyborcze — pożyczką i... dalszą emisyą miliardów marek. Dla ubezpieczenia pożyczki złotej służyć będzie cały nasz zapas kruszczowy, którego właściwe przeznaczenie zostaje w ten sposób z niemałą szkodą skrzywione. Co się tyczy emisji, to p. Jastrzębski okazał się majstrem nielada... Przed obaleniem gabinetu Ponikowskiego przez Nacz. Państwa, dnia 1 czerwca wysokość emisyi wynosiła 267 miliardów, dziś już doszła do 420, przeto w ciągu 4 miesięcy przybyło 60 proc. nowych banknotów, prawie tyle ile w ciągu całego roku zeszłego. I co więcej, w styczniu gdy wynosił przyrost 10 miliardów, w lutym 7, w marcu 3, w kwietniu 10, w maju 15, to w czerwcu po wywołaniu przesilenia przez Piłsudskiego wyraził się kwotą 24, w sierpniu 35, a we wrześniu ma przyrost wynosić 70 miliardów. Danina cała dała 63 miliardy, tj. tyle ile ma być w ciągu jednego miesiąca wydanych biletów bankowych... „A czy na tem koniec? — pytał słusznie w Sejmie prof. Radziszewski. Wszak sam minister powiada nam, że na razie chce mieć pokrycie do nowego sejmu, czyli, że obecna podwyżka wystarczy tylko na krótki czas“.... P. Jastrzebski idzie więc prostą drogą do sowieckiej wartości marki. Wszak marka ta, która przed przesileniem wyrażała się cyfrą 3000 w kursie dolara, dziś spadła tak, że dolar kosztuje 9000 marek... Nasz budżet obraca się już w bilionach, a deficyt rośnie z każdym miesiącem do potwornej sumy.

Z przerażającą szybkością pedzi rząd p. Nowaka ku bolszewickim stosunkom. Bezład finansowy idzie w parze z brakiem inicyatywy w całej polityce, z eksperymentami sinajskimi i aszkenazyjskimi, z osłabieniem lub zupełną bezczynnością maszyny administracyjnej. I cała nadzieja w tem, że wybory są już niedaleko i że przyniosą one koniec zabawie w rządy jaką uprawia grupka dyletantów powołanych do władzy przez kaprys innego dyletanta. Wybory na Śląsku wskazały całemu krajowi hasło, pod jakiem musi on iść do sanacyi stosunków. Jest to hasło jedności żywiołów narodow. i chrześcijańskich i hasło walki bezwzględnej z tępym, demagogicznym radykalizmem i samolubną klasowością. Wskazały również na człowieka, który powołany jest do rozpędzenia kamaryli belwederskiej niszczącej kraj i robiącej przy tem bajeczne karyery, i do zainstalowania w Polsce rządów prawa, rozwagi i dyscypliny. 5 listopada powinien stać się 24-tym września na ogólno- państwową skalę. Wówczas pp. Nowaki, Narutowicze i Jastrzębscy zapadną w tę polityczną nicość, gdzie tkwili do niedawna i gdzie jest ich jedynie właściwe miejsce.

Po zwycięstwie Kemala baszy.

Abdykacya sułtana.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Sprawozdawca „Daily Chronicle“ w Konstantynopolu donosi: W **Ildiz-kiosku zapanowała panika. Sułtan jest przygnębiony z powodu ustąpienia ministrów.** Kemal wyraził życzenie zamianowania wielkiego wezyra z pośród nacyonalistów, któryby był w Konstantynopolu reprezentantem rządu angorskiego. Będzie nim prawdopodobnie **Hamid bej.** Nie ulega wątpliwości, że sułtan będzie z powodu swego **przychylnego dla aliantów stanowiska zdetronizowany.** Jeżeli zwolennicy Angory wezmą górę w Konstantynopolu, ma największe szanse zostać następcą sułtana książę Selim.

Londyn. (A. W.) Zastępca rządu angorskiego w Konstantynopolu, Hamid Bey, udzielił imieniem swojego rządu wywiadu angielskiemu korespondentowi. Wyjaśnił on, że **rząd angorski stoi bezwzględnie na punkcie oddania Turcyi Tracyi zachodniej,** bez czego niema mowy o rokowaniach pokojowych.

Paryż. (A. W.) Według doniesień angielskich pism z Konstantynopola, mieli oświadczyć kemaliści, iż nota aliantów nie odpowiedziała ich oczekiwaniom. W kołach ententy liczą się wobec tego **z podjęciem marszu przez kemalistów.**

Kemal obstaje przy obsadzeniu przez Turcyę Tracyi, którą należy oddać jeszcze przed rozpoczynającą się konferencyą pokojową, Turcyi. Zaznacza on, że i Anglicy musieliby jeszcze przed rozpoczęciem się konferencyi wstrzymać swoje przygotowania wojonne.

Co się tyczy udziału Rosyi w obradach, to sprzeciwia się jej dopuszczeniu bardzo stanowczo Francya, widzi bowiem w tem oficyalne uznanie **rządu** bolszewików.

Londyn. (A. W.) Depesze z Konstantynopola donoszą dość jednogłośnie, że Kemal za**żąda, po pierwsze wstrzymania przesyłki wojsk angielskich, po drugie natychmiastowego wkroczenia swej armii do Tracyi i po trzecie wzięcia udziału w konferencyi przez Rosyę.**

Kemaliści niezadowoleni.

Paryż. (A. W.) „Chicago Tribune“ dowiaduje się, że nadeszło tutaj z Konstantynopola poufne sprawozdanie francuskiego nadkomisarza, donoszące, **że kemaliści uważają propozycye pokojowe aliantów za niedostateczne.** Zawiadomiono także rząd francuski o wzburzeniu Zgromadzenia narodowego w Angorze z powodu koncentracyi floty angielskiej w cieśninach. — Kemal basza domagać się będzie odwrotu tejże floty, zanim się zdecyduje do uczestnictwa w konferencyi pokojowej.

Oficyalnej odpowiedzi Kemala baszy na powyższe propozycye spodziewać się można przed sobotą.

TURCY W STREFIE NEUTRALNEJ.

Paryż. (A. W). „Chicago Tribune“ donosi z Konstantynopola, że do **strefy neutralnej wkroczył już drugi oddział wojska tureckiego,** zdaje się jednak, że wtargnięcie powyższego oddziału zostało postanowione jeszcze przed nadejściem zaproszenia aljantów na konferencyę i dlatego nie może ono być uważane za ofenzywę.

Ultimatum angielskie do Kemala baszy.

Londyn. P. A. T. (Reuter). „Times“ donoszą z Konstantynopola: **Gen. Harrington** wezwał depeszą iskrową Kemala baszę, aby **cofnął swe oddziały ze strefy neutralnej w przeciągu 48 godzin od otrzymania depeszy.**

O rozejm między Turcyą a Grecyą.

Londyn. P. A. T. Reuter „Times“ donoszą z Konstantynopola: **Wysocy komisarze państw sprzymierzonych** uchwalili **zwołać konferencyę w sprawie rozejmu do Mudanii.**

„Daily Mail“ donosi, że naczelny komendant floty angielskiej śródziemnomorskiej wszedł w kontakt z Kemalem baszą. Porozumienie w **sprawie opuszczenia przez Turków strefy Czanaku** ma nastąpić w najbliższym czasie.

„Morning- Post“ donosi z Konstantynopola: Kilka okrętów wojennych angielskich przybyło do Konstantynopola i zarzuciło kotwicę przed miastem. Kilka innych krąży u wjazdu do Bosforu. Dnia 25 września w dzielnicy europejskiej Konstantynopola wybuchły w kilku miejscach pożary, które ugaszono przy pomocy wojska.

Londyn. P. A. T. (Reuter). „Daily Mail“ donosi, że w Paryżu otrzymano półoficyalną wiadomość, potwierdzającą przyjęcie przez Kemala baszę noty państw sojuszniczych. Wiadomości, nadeszłe do Londynu opiewają, że otoczenie Kemala sądzi, iż warunki sprzymierzonych będą bezpośrednio przyjęte, jednak oficyalna odpowiedź nastąpi dopiero po konferencyi Kemala baszy z Franklinem Bouillonem, a więc mniejwięcej z końcem przyszłego tygodnia.

ROSYA CHCE MIEĆ GŁOS.

Londyn. P. A. T. (W. B. K.). „Daily Telegraph“ donosi, że zastępca komisarza rządu sowieckiego w Londynie, Berzin, oświadczył w Foreign Office, że **Rosya** życzy sobie wprawdzie pokojowego uregulowania, **nie może się jednak zgodzić na żadną międzynarodową decyzyę w kwestyi Konstantynopola i cieśnin, którąby była powzięta bez udziału jej przedstawiciela.**

ZDOBYCZE TURKÓW NA GREKACH.

Berlin. (A. W.) W Moskwie ogłoszono następujący oficyalny komunikat z Angory. W czasie od 26 sierpnia do 10 września włącznie, dostało się do tureckiej niewoli **96 greckich generałów i wyższych oficerów, 3000 oficerów frontowych oraz 40.000 żołnierzy.** Zdobyto w **tym czasie 1.484 ciężkich dział, 420 dział polowych, 13.000 karabinów maszynowych, 8 tanków, 1.500 automobili, 70.000 wozów, 26 aeroplanów, około 15.000 pocisków artyleryjskich oraz kilka milionów naboi karabinowych. Cały ten łup został oddany na użytek armii tureckiej.**

Optymizm lorda Curzona.

Paryż. (A. W.) **Lord Curzon** przed swoim odjazdem do Londynu miał wywiad z dziennikarzami paryskimi, którym **zaznaczył, że, jego zdaniem, niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie zostało poniekąd zażegnane** i konflikt na Bliskim Wschodzie da się załatwić pokojowo. Curzon wyraził się, że jest bardzo zadowolony ze swego pobytu w Paryżu, podczas którego znowu ujawniła się zgoda i solidarność

Nieudała intryga Aszkenazego.

Warszawa. (Telef. wł). „Gazeta warszawska“ twierdzi, że wycieczka do Sinaja miała na celu wymódz na Rumunii, ażeby **postawiła swego kandydata do Ligi narodów i w ten sposób wywołać poróżnienie członków małej ententy między sobą.** Briatianu przyrzekł zgodę na to warunkowo, lecz uzależnił ją od zbadania terenu na miejscu w Genewie, dokąd miał wyjechać wytrawny dyplomata Diamandi. Jednakże nie udał się on do Genewy, a już delegat rumuński Disescu oświadczył, że Rumunia kandydować nie będzie. Cała **przeto polityka zainicyowana przez Askenazego poniosła sromotną klęskę.**

Brat Piłsudskiego kandyduje.

Warszawa. (Telef. wł). Tuż przed godziną 6. w środę, tj. przed zamknięciem terminu zgłaszania list państwowych, została na ręce generalnego komisarza wyborczego złożona lista polskiego Związku Kresowego, która otrzymała numer 22. Na czele tej listy **figurują obok siebie nazwiska Jana Piłsudskiego, brata Naczelnika Państwa i min. Narutowicza.** (Za listą tą stoją Białorusini, Ukraińcy i piastowcy, — obok Zwiazku Kresowego).

Jest to zatem lista najwierniejszych belwederczyków, mająca nazwiskiem Piłsudskiego i ministra spraw zagr. działać zarówno na ciemną ludność kresową, jak i na władze rządowe. Rzeczą jest znamienną, że **ludowcy umożliwiają w ten sposób wybór ludzi, którzy nie mają żadnego oparcia w społeczeństwie.** P. Narutowicz, doniedawna zaciekły germanofil, nie ośmieliłby się kandydować w żadnym czysto polskim okręgu, gdzie mieszka uświadomiona politycznie ludność. Wybiorą go Ukraińcy, żydzi i Białorusini przy poparciu piastowców. Red.

Dobra Sanguszków na reformę rolną.

Warszawa. (Telef. wł). Główna komisya ziemska rozpatrywała sprawę **przymusowego wykupu nadwyżki gruntów dóbr Sanguszkowskich,** obejmujących 21 folwarków, a położonych w powiatach tarnowskim i dąbrowskim.

Przedstawiciel Sanguszków dr. Rowiński wykazał, że przymusowe wykupienie dóbr wzorowo prowadzonych przyniesie tylko duże straty gospodarce krajowej. **Domagał się rewizyi orzeczenia albo odroczenia sprawy celem pozostawienia Sanguszkom możliwości przeprowadzenia dobrowolnej parcelacyi.** Po dłuższej naradzie w komisyi głównej prezes jej Holewiński, ogłosił decyzyę **pozostawiającą właścicielom Sanguszkom 4.400 hektarów, a przeznaczono na przymusowy wykup 2.200 hektarów.**

Po sesyi sejmowej.

Warszawa. (Telef. wł). We czwartek wieczorem w prezydyum Rady min. **premier Nowek urzędza na cześć marszałka Sejmu i posłów raut.**

W gmachu sejmowym był ruch żywy przez cały dzień, zwłaszcza wśród ludowców, którzy obecnie zaczynają obsadzać okręgi.

W południe odbyła się konferencya u p. marszałka Sejmu **w sprawie odbudowy gmachu sejmowego.** Dyrektorowi Pomykalskiemu wydano zlecenie w porozumieniu z min. robót publicznych opracować odpowiednie zmiany.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOW. W WILEŃSZCZYŹNIE ROZBITY.

Warszawa. (Telef. wł). **Blok mniejszości narodowych w Wileńszczyźnie uległ rozbiciu.** Białoruski komitet wyborczy wystąpi z własną listą albo stanie wspólnie do wyborów z Wyzwoleniem.

POLACY W PASIE NEUTRALNYM CHCĄ GŁOSOWAĆ.

Warszawa. (Telef. wł). Do Wilna przybyła **delegacya polska z pasa neutralnego w celu poinformowania się o wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej,** albowiem ludność pasa neutralnego pragnie uczestniczyć w wyborach. Delegacya złożyła delegatowi rządu polskiego prośbę o uwzględnienie wyborów i uzyskanie ich praw wśród mocarstw.

P. PILTZ WRACA DO PRAGI?

Praga. (A. W.) „Czeski Dziennik“ donosi, że **w październiku obejmie z powrotem swoje stanowisko w Pradze poseł Piltz.**

Prezydent m. Warszawy nie ustępuje.

Warszawa. (A. W.) **Prezydent Warszawy Nowodworski,** w związku z pogłoskami o jego rzekomem ustąpieniu z powodu pustek w kasie miejskiej, oświadczył współpracownikowi „Przeglądu Wieczornego“, **iż ustąpić nie zamierza, zaś sytuacya finansowa miasta,** aczkolwiek bardzo trudna, **nie jest wcale rozpaczliwą.** Pogłoski o braku pieniędzy na pensyę październikową dla urzędników są błędne. Urzędnicy otrzymają w październiku całkowitą pensyę wraz z podwyżką około 20 proc. w stosunku do płacy wrześniowej.

Po wyborach do Sejmu śląskiego.

Katowice. (Telef. wł). Z posłów **bloku narodowego** wejdą do Sejmu śląskiego pp.: Korfanty, ks Mateja, Fojkis, adw. Kępka, Szymkowiakówna, sekretarka Związku Polek, red. „Gońca Śląskiego“ Rybarz, Kałdonek, górnik, adw. Wolny, red. Omańkowska, przewodnicząca Zw. Polek, Lubos, sekr. Związku Zawod., Janicki, kupiec, dr. Rakowski, bankowiec, ks. Brzóska z Cieszyna, Kędzior dyr. banku, Sobota sekretrz Związku Rzemieślników, Palarczyk rolnik, Promny, robotnik, przewodniczący Rady Załogowej, Wydra radca szkolny i Łukaszek, robotnik.

Katowice. P. A. T. Główna komisya wyborcza III okręgu Królewska Huta, Świętosłowice, Tarnowskie Góry i Lubliniec podaje następujące wyniki głosowania do Sejmu śląskiego: Wybrani zostali z listy pierwszej: (N. P. R.) Ignacy Sikora, sekretarz związkowy w Królewskiej Hucie. Z listy drugiej (P. P. S.) Antoni Czajor, sekretarz centralnego Związku zawodowego polskiego Lipiny, Wiktor Rumpfel. Z listy trzeciej (partya niemieckich socyalistów w Polsce) Johan Kowoll, redaktor. Z listy szóstej (katolicka partya niemiecka) Bernard Jankowski, Leopold Michatz, burmistrz Tarnowskich Gór, Michel Goldmann, zarządca górniczy w Królewskiej Hucie. Z listy siódmej (Deutsche Partei) Kurt Mayer, sekretarz robotniczy w Królewskiej Hucie, Józef Pawlas, urzędnik kopalni Lipiny.

POLACY A WYBORY DO SEJMU W KOWNIE.

Warszawa. (A. W.) W okręgu kowieńskim złożono w komisyi wyborczej ogółem 19 list, pośród których są **2 polskie,** 1 niemiecka, 1 rosyjsko-białoruska, 3 żydowskie, 1 komunistyczna i 11 litewskich.

Del. angielski za współpracą Niemiec w Lidze.

Genewa. P. A. T. Na wczorajszem popołudniowem zgromadzeniu Ligi przedstawiciel Anglii, Fisher, zauważył, że **współpraca Niemiec przy rozstrzygnięciu problemu odszkodowania jest pożądaną.** Mówca pochwala decyzyę, aby kwestyę długów reparacyjnych rozpatrzyć razem ze sprawą długów międzykoalicyjnych.

Liga Nar. o konferencyi pokojowej.

Genewa. (A. W.) Komisya polityczna Ligi narodów powzięła następującą rezolucyę w sprawie konferencyi oryentalnej:

Zgromadzenie Ligi narodów wita z dużem zadowoleniem plan **powołania konferencyi, która zajmie się obecem położeniem na Wschodzie dla stworzenia tam pokoju.** Komisya ufa, że rada Ligi narodów użyje środków, które będą się jej wydawały zgodnymi ze stanem rokowań, prowadzonych przez państwa aliantów, bez mieszania się w zamierzoną akcyę dyplomatyczną w tym kierunku. Komisya ufa, że starania Rady Ligi narodów spełnią możliwie najprędzej jednogłośnie wyrażone życzenie przywrócenia pokoju.

Należy się spodziewać — mówił Fisher — że w razie, gdyby między odnośnymi rządami nie przyszło do porozumienia, to Liga narodów sprawą tą będzie musiała się zająć.

Znowu konferencya państw ententy.

Praga. (A. W.) Z Brukseli donoszą, że **rząd belgijski zaprosi z końcem bieżącego roku Anglię i Francyę na konferencyę w Brukseli,** celem omówienia zagadnień międzynarodowych długów i reparacyi. Podnosi się także myśl oficyalnego wzięcia udziału w konferencyi Stanów Zjednoczonych, co wyjaśni się dopiero po powrocie min. Horne'a z Waszyngtonu.

Krasin o stosunkach rosyjsko-niem.

A. W. podaje: W rozmowie ze współpracownikiem „Prawdy“ Krassin oświadczył, że aczkolwiek Niemcy są dla Rosyi pożądanym rynkiem zbytu dla surowców rosyjskich i jakkolwiek ze swej strony dostarczają Rosyi maszyn i innych niezbędnych wyrobów, to jednak w chwili obecnej **Rosya nie może się spodziewać od Niemiec ani większych koncesyi, ani kredytów z powodu katastrofalnego spadku marki niemieckiej.** Przy obecnych naszych stosunkach handlowych z Niemcami — oświadczył Krassin — trzeba się liczyć z faktem, **coraz bardziej wikłającego się położenia wewnętrznego Niemiec.**

Co się tyczy **stosunków handlowych z Francyą,** to dotąd ograniczają się one na rokowaniach z szeregiem po części przybyłych już do Moskwy przedstawicieli wielkich firm francuskich.

Tajna mobilizacya bułgarska.

Belgrad. (A. W.) „Tribuna“ donosi z Sofii, iż **rząd bułgarski zarządził mobilizacyę ostatnich roczników. Mobilizacyę przeprowadza się szybko i tajemnie.** Na granicy jugosłowiańskiej odbywa się już koncentracya wojsk. W kołach bułgarskich oświadczają, że nadeszła właśnie odpowiednia chwila polepszenia losu narodu bułgarskiego.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) W Horystycie, na Podlasiu, istniał niegdyś kościół rzymsko-katolicki, który w okresie prześladowania katolicyzmu Rosyanie przerobili na cerkiew prawosławną. **Podczas wojny władze okupacyjne niemieckie zwróciły go ludności katolickiej, jednakże rząd Moraczewskiego oddał go z powrotem prawosławnym.** Ludność polska odebrała go jednak siłą i stan ten przetrwał 3 lata. **Obecnie rząd p. Nowaka oddał kościół ponownie prawosławnym,** nie licząc się z prawem ludności katolickiej. Fakt ten wywołał wśród miejscowej ludności polskiej zrozumiałe oburzenie.

Lwów. (A. W.) Dnia 30 b. m. przed trybunałem przysięgłych we Lwowie odbędzie się **rozprawa przeciw b. dyrektorowi lwowskiej Agencyi Puzappu, Słomczyńskiemu,** oskarżonemu o nadużycia władzy urzędowej. W roku 1920, gdy nawała bolszewicka zbliżała się do granicy Małopolski Wschodniej, na kańcowej stacyi Podwołoczyska wagon fig, daktyli i rodzynków, nadany do Ukrainy, zwrócono do Lwowa i polecono go sprzedać po cenach maksymalnych. Właścicielka wagonu, p. Jetti Preczepow, uzyskała od Słomczyńskiego, jako dyrektora lwowskiej Ag. Puzappu, pozwolenie na odebranie tego wagonu. P. Preczepow jest również oskarżona i będzie odpowiadać przed sądem przysięgłych.

Lwów. (A. W.) „Gazeta Poranna“ dowiaduje się, że **władze rumuńskie zarządziły w Czerniowcach definitywne zwinięcie jednej z tamtejszych polskich uczelni średniej, t. j. polskiego gimnazyum realnego.** Dla uczniów drugiej do czwartej klasy tego zakładu utworzone zostaną specyalne oddziały w gimnazyum rumuńskiem, uczniowie zaś innych klas będą również przyjmowani do zakładu rumuńskiego. W tej sprawie zwołany ma być w najbliższych dniach polski wiec, celem **zaprotestowania przeciw tym, krzywdzącym ludność polską, zarządzeniom.**

Moskwa. (A. W.) W Homlu zakończył się proces 32 sawinkowców, oskarżonych o **bandytyzm i szpiegostwo na rzecz Polski (?). Ośmiu oskarżonych skazano na śmierć,** siedmiu uniewinniono, resztę skazano na więzie od 1 do 10 lat.

Ruch przedwyborczy.

Reklamujcie swoje prawa wyborcze!

Obowiązkiem wszystkich uprawnionych do głosowania jest kontrola spisów wyborców w odnośnych komisyach obwodwych. Termin reklamacyjny upływa z dniem 5 października.

Zgłoszono 22 listy państwowe.

Dnia 27 b. m. o godz. 18, upłynął termin składania list państwowych do Sejmu, wobec czego Komitet generalny wyborczy zamknął swoje czynności.

Ogółem zgłoszono listy i nadano im numery następujące:

1. PSL. (Piast), 2. PPS., 3. Wyzwolenie, 4. Bund (żydowski), 5. Komuniści, 6. Rady ludowe (Wileńskie), 7. N. P. R., 8. Chrześcijański Zw. Jedności Narod., 9. nie istnieje, 10. DUP. (Demokr. Unia Państwowa), 11. Poale Sion (żyd. socyaliści), 12. Polskie Centrum (N. Z. L. i Stronnictwo kat. ludowe), 13. PSL. Lewica (Stapińszczycy), 14 Centrum mieszczańskie (Rossetowcy), 15. Okończyki, 16. Blok mniejszości narodowych, 17. Syoniści małopolscy, 18. Inwalidzi i zdemobilizowani, 19. wycofana, 20. Folkiści i demokraci żydowscy, 21. Niezależni socyaliści dra Drobnera, 22. Państwowe zjednoczenie na kresach (PSL., Związek kresowy, Białorusini i Ukraińcy).

Stapińszczycy i Mieszczanie.

Na liście sejmowej Nr 13 (Stapińszczycy) znajduje się: inż Pruchnik, do senatu zaś p. Fr. Ptak, rolnik, b. poseł z Bieńczyc pod Krakowem. Dotychczasowy przywódca P. S. L. lewicy, pos. Jan Stapiński ani do Sejmu, ani do senatu z list państwowych tej grupy nie kandyduje.

Na liście sejmowej mieszczańskiej (Nr 14) znajdują się pp.: 1) pos. Rosset, 2) b. min. Przanowski, 3) gen. Dowbor-Muśnicki, 4) pos. Ign. Thomas, 5) pos. Wróblewski, 6) pos. Krajna, 7) pos. Tomaszewski, 8) p. Kossobudzki z Krakowa, 9) radca miejski Peroś z Krakowa itd. Do senatu, jak już donosiliśmy, kandydują z tej listy prezydenci miast: Neumann, Federowicz, i Drzewiecki.

Jak p. Stapińskiego oszukano.

W ostatnim nrze „Przyjaciela Ludu“ żali się p. Stapiński wobec „braci chłopów“, jak niecnie oszukał go p. Witos na „zgodzie ludowej“. O dokonanym kompromisie wyborczym obu stronnictw „Piast' nigdy ani słówkiem nie wspominał, a „nawet dawał do zrozumienia, że mu zgoda chłopska nie jest potrzebna“. Na propozycyę p. Stapińskiego co do wspólnych list kandydatów, dawał Witos odpowiedzi wymijające. Aż wreszcie nie porozumiawszy się ze Stapińszczykami i bez uwzględnienia ich żądań, zgłosili Piastowcy własną państwową listę kandydatów. W ten sposób uśpili czujność Stapińszczyków i wyprowadzili ich w pole.

„Przyjaciel Ludu“ zapowiada wobec tego „samodzielny bój wyborczy o prawa chłopskie“. Kandydata samodzielnego postawili już Stapińszczycy w Chrzanowskiem w osobie p. Wład. Domagalskiego.

„Mieszczanie“ idą z żydami!!

„Moment“ donosi: „W Warszawie „mieszczanie“ (stronnictwo) pono już zawarli umowę ze **związkiem resturatorów żydowskich**, którym p. Rosset obiecał obronę ich interesów, jeżeli będą na niego głosowali. Restauratorzy ci mieli też dać znaczną sumę na agitacyę wyborczą mieszczan. W Wołominie mieszczanie zawarli umowę z żydami, podobnie jak w niektórych innych miasteczkach województwa warszawskiego“.

Co na to powiedzą mieszczanie krakowscy? Czy nowy sojusznik ich wodza p. Rosseta przypada im do smaku?

Listy państwowe P. S. L.

Lista państwowa P. S. L. do Sejmu, oznaczona Nr 1, zawiera następujące nazwiska: 1) Witos, 2) Rataj, 3) Dąbski, 4) Dębski, 5) Kiernik, 6) Bobek, 7) Kowalczuk, 8) Kielak, 9) red. Bogusławski, 10) Niedbalski, 11) Pluta, 12) Wyrzykowski, red. „Gazety Ludowej“, 13) pos. Erdman, 14) podpułk. Miedziński, 15) pos. Maryan Dąbrowski (!) red. „Il. Kur. Codz.“ w Krakowie, 16) pos. Bryl (!), 17) Byrka, b. podsekr. stanu, 18) pos. Anusz, 19) Szydłowski, inż. górniczy, 20) Aug. Lizak, przemysłowiec, 21) Tom. Wilkoński, prezes Zw. Kółek Roln., 22) Zygm. Rusinek, naczelnik wydz. ochrony pracy, 23) Stef. Brzeziński, zastępca dyrektora dep. w min. spr. wewn., 24) pos. Krężel, 25) prof. Miecz. Michałkiewicz z Poznania, 26) pos. Nawrocki, 27) P. Sobczyk, rolnik, 28) J. Pawłowski, inż., 29) R. Węckowicz, inż., 30) pos. Rączkowski, 31) pos. Wł. Grzędzielski. 32) Wł. Ostrowski, nacz. wydz. utrzymania dróg żel., 34) Woj. Sikora, 35) Albin Jura, wiceprz. Małopol. Tow. Rol., 36) Fr. Zawadzki, prof. w Łowiczu, 37) pos. St. Płocha, 38) Jakób Zachemski, dyr gimn., 39) St. Zieliński, rolnik. Dalej widzimy na 51 miejscu p. W. Czapczyńskiego, dziennikarza i na 66 miejscu pos. Izyd. Brejskiego. Wogóle lista zawiera 88 nazwisk.

Na Piastowej liście do Senatu znajdują się nazwiska następujące: 1) pos. J. Bojko, 2) red. Wysłouch, 3) prof. J. Buzek, 4) pos. St. Osiecki, 5) Dr Grek, adwokat ze Lwowa, 6) pos. inż. Kędzior, 7) b. min. St. Wojciechowski, 8) pos. Średniawski, 9) dyr. gimn. Popiołek z Cieszyna, 10) Koślacz, urzędnik z Siedlec, 11) F. Ścibor, sędzia z Tarnowa, 12) pos. Br. Krzyżanowski, adwokat Z Wilna.

W Warszawie.

W Warszawie Centrum Polskie występuje z własną listą, stawiając do Sejmu kandydaturę b. premiera Ponikowskiego, a na dalszych dwóch miejscach „mieszczan“ Przanowskiego i inż. P. Drzewieckiego, (na czwartem gen. Latinika). „Zjednoczenie mieszczańskie“ zgodziło się głosować na tę listę i nie wystawiać własnych kandydatów.

Kompromisy na kresach.

Donieśliśmy już wczoraj, że między Chrz. Jednością Narodową a Centrum Polskiem (Skulszczycy) zawartym został kompromis dla akcyi wyborczej na kresach wschodnich. — Kompromis wyklucza wzajemną walkę wyborczą między oboma ugrupowaniami, gdyż w niektórych okręgach, jak 63 (Wilno), 57 (Łuck) i inne, kandydować będzie tylko Blok Narodowy (Ch. Z. Jedn. Nar.), w innych zaś (okr. 64 Święciany, 56 Kowel i inne) wystawi kandydatów tylko Centrum Polskie i uzyska poparcie Bloku Narodowego.

Według doniesień „Kuryera Polskiego“, w zebraniu trzech grup polskich (P. S. L., D. U. P. i P. Związek Kresowy) oraz działaczy białoruskich i ukraińskich w Baranowiczach, brali udział ks. biskup Łoziński z Mińska i arcybiskup prawosławny z Wołynia Dyonizy. Koalicya ta nosi nazwę „Państwowego Zjednoczenia na kresach“.

Na prawo!

Nie o kierowaniu na prawo polityki państwowej chcę tu pisać, jakby mógł sądzić czytelnik z tytułu, ani nawet nie o studyach młodzieży na wydziale prawa. Chodzi mi o rzecz dużo mniej ważną, wogóle nawet bardzo niewielkiego znaczenia, ale która przez niedbałe załatwienie mogła pociągnąć ofiary z życia ludzkiego, a jest charakterystyczną dla niedomagań naszej administracyi.

Chodzi o kwestyę mijania się na drogach pojazdów wszelkiego rodzaju.

Przeważnie w Europie obowiązuje zasada, iż pojazdy na drogach mijają się na prawo, a wyprzedzają na lewo. Austrya od tej zasady stanowiła jeden z bardzo nielicznych wyjątków; obowiązywało na jej terytoryum — a więc i w Galicyi — mijanie na lewo, a wyprzedzanie na prawo. Po powstaniu Polski nic na razie w tej kwestyi nie zarządzono, pozostała więc w użyciu w b. dzielnicy pruskiej i w b. Królestwie kongresowem zasada mijania na prawo, gdy b. Galicya utrzymała się przy swojej odrębności. Dopiero rozporządzenie ministrów robót publicznych i spraw wewnętrznych z 3 czerwca 1922 r., Dz. u. p. Nr. 46 poz. 407, zarządziło wprowadzenie **także i w Galicyi zasady mijania na prawo**, by w ten sposób przecież ujednostajnić przepisy co do ruchu w Polsce.

Już w rozporządzeniu razi przepis, iż wchodzi ono w życie **z dniem jego ogłoszenia**, tj. z dniem wydania tego numeru Dz. u. p., w którym je pomieszczono. A więc od 22-go czerwca jako dnia publikacyi rozporządzenia powinni byli na obszarze Galicyi rozpocząć mijanie się na prawo na terytoryum Galicyi „kierownicy pojazdów mechanicznych, woźnice, cykliści, jeźdzcy i poganiacze zwierząt“. Jedynie co do tramwajów pozostawiono rok czasu do przeprowadzenia zmian koniecznych przy tej reformie, a na wojewodów włożono obowiązek wydania zarządzeń, potrzebnych ze względu na to, że mijanie się tramwajów będzie trzymało się innej zasady, niż pojazdów, automobili, cyklistów lub jeźdźców. Zatem tego samego dnia, którego ogłoszono rozporządzenie, powinni je znać nietylko szoferzy czy cykliści, ale nawet włościanie z zapadłych okolić choćby gdzieś z Chochołowa lub Huculszczyzny.

Doprawdy, że trudno zrozumieć, jak takie rozporządzenie mogli podpisać dwaj ministrowie. Wprawdzie także w Polsce obowiązuje zasada, że każdy obywatel zna wszystkie prawa należycie ogłoszone. Bez tej fikcyi prawnej niepodobna się obyć. Trzeba jednak przecież liczyć się choć trochę z faktyczną możnością wprowadzania przepisów w życie. A zgoła nie było żadnego powodu do takiego pośpiechu. Byłoby raczej rzeczą wskazaną naznaczyć na wejście w życie tego rozporządzenia jakiś dalszy termin, by ludność państwa z niem się zapoznać mogła. Ileż to wypadków mogło się zdarzyć przez to, iż jedni, wiedząc o rozporządzeniu, zbaczaliby na prawo, a inni, nieznający go, a jadący naprzeciw — na lewo, to znaczy wprost na pojazd nadjeżdżający. Nie należało też tego roporządzenia wprowadzać w ciągu lata, kiedy ruch na drogach jest największy, ale w zimie, kiedy on się zmniejsza.

To jedna niedbałość — w redakcyi rozporządzenia. Lecz jest i druga, równie charakterystyczna. Oto nie uczyniono absolutnie nic ze strony naszych władz administracyjnych b. Galicyi, by wprowadzić faktycznie to rozporządzenie w życie. Wiedzą coś o niem szoferzy, ale zgoła **nic nie wiedzą włościańscy woźnice**. To też cały ruch wozowy w najlepsze odbywa się na lewo, a szoferzy, o ile są ostrożni, zwalniają biegu lub nawet zatrzymują automobil, by nie narazić się na katastrofę. — Wszakże województwa i starostwa powinny były postarać się o to, by z nowemi przepisami zapoznać zawczasu całą ludność przez odpowiednie ogłoszenia i ustne pouczenia. Wogóle w obecnej epoce, kiedy ciągle tyle przepisów ulega zmianie, kiedy omal każdy dzień przynosi jakąś nową ustawę lub rozporządzenie, powinny władze administracyjne starać się o to, by **z niemi zapoznać ludność**. Nie można wymagać od społeczeństwa w jego szerokich masach, by zaznajamiało się z nowemi prawami przez studyowanie Dziennika ustaw. Istotna treść praw, obchodzących szerszy ogół powinna być uprzystępniona mu przez jasno formułowane pouczenia, podawane do wiadomości zwłaszcza za pośrednictwem **prasy**, a nawet i przez plakaty. A tak, gdy tego urzędy nie czynią, ogół biedzi się często, jak zadość uczynić wymogom prawa, o ile ono grozi przynajmniej karami, lub szuka łatwej wymówki, by nie spełniać przepisów obowiązujących, w tem, że o nich nic nie wiedział.

Rozumiano widocznie potrzebę uprzystępniania społeczeństwu nowych praw, kiedy tworzono po województwach osobne **referaty prasowe**. Lecz z gruntu ten pomysł spaczono. Ogranicza się ten referat do wydania dziennika urzędowego województwa, w którym pomieszcza się in extenso rozporządzenia i okólniki. Ależ do tego nie potrzeba aż specyalnego referenta prasowego, i to urzędnika wyższego stopnia. Zestawić kilka takich aktów, oddać do druku i zrobić korektę potrafi nawet nowo przyjęty młodzieniec, mający ukończone gimnazyum a tembardziej absolwent wydziału prawa. — A tymczasem np. w województwie krakowskiem powołano na ten urząd wytrawnego dziennikarza i wybitnego literata. Czyż nie szkoda marnować jego zdolności i wiedzy?

Widocznie urzędy nie umieją w odpowiedni sposób zużytkować referatów prasowych. Po to one przecież są, by rozmaite dykasterye dostarczały im odpowiednich materyałów, zawiadamiały o nowo wydanych prawach, wskazywały, co należy podawać do publicznej wiadomości, a rzeczą referatu prasowego byłoby odpowiednie opracowanie tego materyału i w drodze utrzymywania ciągłego i żywego kontaktu z prasą **dostarczanie odpowiednich wiadomości całej ludności**. Wtedy dopiero ten urząd spełniałby naprawdę ważną funkcyę.

Nie pouczono społeczeństwa należycie, gdy ogłoszono ustawę o podatku osobistym i majątkowym w r. 1921, taksamo w r. 1922 o podatku o wykupowaniu patentów na przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, nie pouczono o rozporządzeniu, o którem tu mowa i td. Dobrzeby było, gdyby przynajmniej w przyszłości pomyślano o lepszej publikacyi ustaw i rozporządzeń.

St. K.

Z dnia politycznego.

Zjazd biskupów.

„Gazeta Warszawska“, biorąc asumpt z odbywającego się właśnie w Warszawie zjazdu biskupów polskich, wyraża żal, iż nie podali do wiadomości ogółu programu swych obrad. Następnie zaś podnosi że — między innemi — episkopat polski powinien wystąpić przeciw temu, aby dyecezyą wileńską zarządzał nadal ks. biskup Matulewicz, zagorzały Litwin, znany **z niechęci do polskości, a obdarzający szczególnymi względami księży narodowości białoruskiej**, oraz aby nie tolerował nadal ks. metropolity Szeptyckiego na stolicy lwowskiej. Także powinien nasz episkopat postarać się o wydzielenie powiatu brasławskiego z dyecezyi kowieńskiej.

Artykuł swój kończy dziennik warszawski życzeniem: „Nie chcielibyśmy, aby sprawy powyższe doprowadziły do jakichś tarć między rządem naszym a Stolicą Apostolską i dlatego uważalibyśmy za rzecz niezmiernie pożądaną, by z inicyatywą w tych sprawach wystąpili biskupi nasi“.

Dr Jampolski contra Bryl.

Dr Jampolski, naczelny redaktor „Kuryera lwowskiego“, wyjaśnia w tem piśmie sprawę p. Bryla, o której niedawno donosiliśmy. P. Bryl zabrał nieprawnie adresy odbiorców „Sprawy ludowej“, tygodnika redagowanego w lokalu „Kur. Lwow.“, a p. Czapczyński, kierownik „Sprawy ludowej“, wypoliczkował p. Bryla za to.

Odbyło się z tego powodu zebranie Wydziału wyk. P. S. L., a z uchwał jego Dr Jampolski zdał sprawę w „Kuryerze Lwow.“ z dn. 23 września b. r. Jako odpowiedź na to, tegoż samego dnia doręczono Drowi Jampolskiemu uchwałę Zarządu okr. P. S. L., zawieszającą go w prawach członka stronnictwa ludowego.

Dr Jampolski zarzuca wprost, że ta uchwała jest sfałszowana. Zarząd liczy około 70 osób, przeważnie na prowincyi mieszkających. W tak krótkim czasie nie mógł się Zarząd zebrać, a więc ani zebrania, ani uchwały nie było. Na uchwale jest podpis (maszynowy) Jędrzeja Witosa, który w owym czasie wcale we Lwowie nie był.

Dr Jampolski zapowiada dalsze rewelacye.

Sny o koronie.

Wiedeńska „Parlament. Korr.“ podaje fantastycznie brzmiącą informacyę, którą jednak z obowiązku dziennikarskiego notujemy. Mianowicie w dniach między 15 a 19 b. m. odbyć się miał w Monachium **kongres monarchistyczny**, w którym wzięło udział 60 delegatów. Reprezentowali oni: Niemcy, Rosyę, Francyę, Austryę, Czechosłowacyę, **Polskę**, Jugosławię, Węgry i Portugalię.

Kongres wybrał kilka komisyi, a midzy niemi stałą komisyę międzynarodową, której przewodniczącym został Hugo **Hoinigg**, prezydent austryackiej partyi państwowej.

Delegaci przemawiali zgodnie za dawniejszemi dynastyami w ich krajach. Na punkcie jednak Alzacyi i Lotaryngii powstał między delegatami francuskimi a niemieckimi ostry zatarg, który załagodzić ma komisya „ad hoc“ wybrana.

W ciągu obrad wyłonił się projekt utworzenia „**Austryackich Stanów Zjednoczonych**“ z cesarzem (Habsburgiem) na czele. Przedstawiciele Austryi, Węgier i Jugosławii zgodzili się, aby nim został Otto, syn ostatniego cesarza Karola, przedstawiciele zaś Polski zgłosili kandydata do korony cesarskiej w osobie innego członka dworu Habsburgów.

Wreszcie wybrano komisyę, mającą się porozumieć z opiekunami małoletniego arcyks. Ottona w tej sprawie.

Dziwne stosunki.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Jędrzejowie, województwie kieleckiem, znajduje się starożytny zabytek architektoniczny, kościół Bł. Wincentego Kadłubka, wraz z zabudowaniami klasztornemi z XIII w. Kościół ten został uszkodzony przez Niemców w roku 1914. Starożytne mury kościoła, pozbawione dachów, zaczęły się rysować i chyliły się ku upadkowi. Wówczas biskup kielecki przysłał dzielnego i energicznego kapłana ks. Stanisława Marchewkę i jemu powierzył restauracyę zniszczonego kościoła. Ks. proboszcz Marchewka natychmiast sprowadził z Krakowa najznakomitszych architektów jak p. Mączyńskiego i pod okiem konserwatorów krakowskich pp. Wyczyńskiego i Szydłowskiego zaraz w roku 1916 przystąpił do restauracyi kościoła. W ciągu 4 lat kościół został nakryty nowym dachem, odbudowane zostały dwie frontowe wieże, odrestaurowano również w części wnętrze kościoła i część zabudowań klasztornych.

Wszystkie te roboty restauracyjne, pochłonęły miliony, a na to wszystko z kasy rządowej ks. proboszcz nie otrzymał ani feniga zapomogi. Wszystkie wydatki musiał pokrywać jedynie z ofiar społeczeństwa. To też trudno opowiedzieć, ile ten kapłan włożył trudu, ile stargał sił i zdrowia, by kościół uratować od ruiny. W roku 1921 w końcu grudnia burza zerwała w trzech miejscach dach nad zabudowaniami klasztornemi i nad boczną nawą kościoła. Aby ratować budynek od dalszej ruiny i zabezpieczyć go przed wiosennemi deszczami, należało natychmiast dachy naprawić. Zrobiliśmy więc 9 stycznia 1922 r. uchwałę parafialną i postanowiliśmy dachy naprawić. Uchwała nasza czekała na zatwierdzenie aż 8 miesięcy, bo dopiero w początkach września br. otrzymaliśmy zawiadomienie, że została zatwierdzona. Tymczasem w ciągu 8 miesięcy wskutek spadku waluty kosztorys naprawy dachów wzrósł ogromnie, a za stratę wynikłą z opóźnienia zatwierdzenia uchwały nikt nie odpowiada. Trzeba będzie nowej uchwały na nowy kosztorys i może nowych 8 miesięcy na jej zatwierdzenie. Nie mając funduszów nie mogliśmy odrazu przystąpić do naprawy dachów; wskutek czego zamakały sklepienia w kościele i sufity na plebanii. Dziś już 2 pokoje się zawaliły, grozi również zawalenie bocznej nawie kościoła. Ks. proboszcz nie mogąc się doczekać zatwierdzenia uchwały, napisał do **Województwa zażalenie** wyrażając w niem zdziwienie, że władze nasze tak zwlekają z załatwieniem spraw nie cierpiących zwłoki. **Wojewoda kielecki zamiast zbadać sprawę, kto winien, że uchwała leży niezatwierdzona i ukarać winowajnę, wniósł skargę na proboszcza o obrazę władzy. Rozprawa odbyła się w Kielcach i sąd okręgowy w Kielcach skazał ks. proboszcza na dzień aresztu!!**

Tak więc, za to, że nasz ks. proboszcz odbudował kościół, że nie szczędził sił i zdrowia, by ratować od ruiny cenny zabytek architektoniczny, za to, że upomniał się u władz by rychlej zatwierdziły uchwałę parafialną musiał włóczyć się po świeckich sądach i został skazany na więzienie!

Jeżeli wojewoda kielecki p. Pękosławski i sąd okręgowy w Kielcach uznali obrazę władz w tem, że ks. proboszcz upomniał się o przyspieszenie zatwierdzenia uchwały, toć powinni ukarać i tego, co zawinił, że **uchwała parafialna leżała nie zatwierdzona 8 miesięcy**, a tymczasem kościół i budynki klasztorne narażone były na zniszczenie. Czyja w tem wina? Niech osądzi społeczeństwo!

(Następuje kilkadziesiąt podpisów obywateli z Jędrzejowa).

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Nowy Wydział kształcenia sił nauczycielskich.

W kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego powstanie w najbliższym czasie specyalny wydział kształcenia sił nauczycielskich. W tym celu seminarya nauczycielskie zostaną wyłączone ze szkolnictwa powszechnego i podporządkowane nowemu wydziałowi, który nadto kierować będzie kursami dokształcającymi dla nauczycielstwa. W bieżącym roku szkolnym około 150 nauczycieli i nauczycielek z okręgu krakowskiego odbywa studya dokształcające na kursach, które mają następujące oddziały: geograficzno - przyrodniczy, robót ręcznych i wychowania fizycznego. Nadto kuratoryum, w porozumieniu z Tow. przyjaciół Francyi, urządzi wkrótce na razie tylko w Krakowie kursy języka francuskiego dla nauczycieli. Z ramienia kuratoryum prowadzi akcyę kształcenia sił nauczycielskich wizytator Marcinkowski.

Zjazd inspektorów z okręgu krak. Kuratoryum.

W ubiegły poniedziałek i wtorek odbył się w Krakowie zjazd inspektorów z całego okręgu szkolnego. Na zjazd przybyło 24 przewodniczących Rad szkolnych i ich zastępcy w liczbie 16. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z organizacyą szkół w myśl nowych planów nauczania, oraz kwestya uproszczenia administracyi szkolnictwa. Uczestnicy zjazdu wysłuchali następujących referatów: „Oświata pozaszkolna“ — ref. kurator Owiński, „Kształcenie nauczycieli“ — ref. wiz. Marcinkowski, „Hospitacya szkół i metody wizytacyi“ — wiz. Drezińskí, „Sprawy administracyjne“ — ref. Dr Pilecki i ref. Taroni, „Sprawa budowy szkół“ — ref. Przebinda, „Frekwencya szkolna“ — insp. Gajewski z Mielca i „Podręczniki szkolne“ — insp. Jasinkowski z N. Targu. Dyskusya nad referatami była bardzo ożywiona ze względu na aktualność kwestyi współczesnego szkolnictwa.

KRONIKA.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁ. T. S. L. W ROKU 1921.

Sprawozdanie Zarządu gł. T. S. L. w Krakowie — które będzie przedłożone w szczegółach na walnym zjeździe T. S. L. w Przemyślu w dniach 29 i 30 b. m. — wykazuje, że Towarzystwo obejmowało swą działalnością te wszystkie rodzaje pracy oświatowej, którymi chlubiliśmy się w latach przedwojennych. Na polu czytelnictwa Centralna Składnica książek, istniejąca przy Zarządzie Gł. T. S. L. w Krakowie, rozesłała przeszło 36.800 dzieł, w walce z analfabetyzmem niektóre Koła T. S. L. rozwijają żywą działalność, a zjazdy i kursy oświatowe, przedstawienia, wieczory i obchody patryotyczne, jak również odczyty i pogadanki odbywały się we wszystkich Kołach T. S. L., mimo ogromnych kosztów, połączonych z ich zorganizowaniem. Dla przyjmowania wycieczek w Krakowie zorganizował Zarząd główny T. S. L. dom wycieczkowy, z którego korzystało 5000 osób. Lwią część pracy i serdecznej troski poświęcało T. S. L. szkolnictwu polskiemu za kordonem czeskim i szkolnictwu polskiemu na kresach wschodnich, pomagając w utrzymywaniu, a nawet w budowie szkół polskich. Zamknięcie rachunków Zarządu głównego T. S. L. za rok 1921 wykazuje kwotę 214.979.492 mk. 16 fen., w czem Dar Narodowy 3 Maja 3,171.351 mk. 13 fen.

Niewątpliwie obecnie z nastaniem spokojnych czasów wzmocni T. S. L. swoją działalność i doprowadzi do przedwojennego natężenia.

WYBÓR REKTORA UNIWERSYTETU JAG.

Wczoraj rano zebrał się Senat akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego, celem dokonania wyboru nowego rektora w miejsce powołanego na stanowisko prezydenta ministrów dotychczasowego rektora Juliana Nowaka. Wybór padł jednogłośnie na Dra Wład. Natansona, zwyczajnego profesora matematyki i fizyki na wydziale filozoficznym. Prof. Natanson urodził się w Warszawie w r. 1864, gdzie też ukończył szkołę średnią. Po studyach, odbytych na uniwersytecie w Petersburgu, wyjechał na dalszą naukę do Cambridge, a następnie do Dorpatu, gdzie się promował na doktora fizyki. W roku 1895 Dr Natanson habilitował się w Uniw. Jagiell. na docenta fizyki matematycznej, a w kilka lat późnioj został mianowany nadzwyczajnym, następnie zwyczajnym profesorem Wszechnicy krakowskiej. W roku szkolnym 1907/8 prof. Natanson piastował godność dziekana wydziału filozoficznego. Prof. Natanson jest autorem licznych dzieł z zakresu nauk matematyczno-fizycznych.

W RĘCE ŻYDOWSKIE!

Miejskie Biuro statystyczne w Krakowie wydało listy zmian w stanie posiadania realności w naszem mieście za miesiące czerwiec i lipiec b. r. Według nadesłanych nam wykazów, dokonano w powyższych miesiącach 61 transakcyi, przyczem **7 domów i 1 parcela przeszły drogą kupna z rąk chrześcijańskich w ręce żydowskie**. I tak: 1) dom dwupiętrowy przy ul. Radziwiłłowskiej nabyli J. Weindling i E. Finder od Wł. Żymirskiego, Natalii Nowickiej i Stefanii z Żymirskich Wszółkowej. 2) Część (3/4) domu przy ul. Mazowieckiej nabyli Marya i Rozalia Kanarek od Adama Zakrzowieckiego i Konstancyi Chwastek. 3) Grunt Winc. i Maryi Konikówa nabyli Berisch i Sara Weinbergerowie. 4) Dom dwupiętrowy przy ul. Lubomirskiego nabyli Karol i Tylda Gottliebowie od Heleny Grzymkowej. 5 i 6) Willę jednopiętrową i dom parterowy z ogrodem (położenia Biuro statystyczne nie podaje) nabyli Maurycy i Rozalia Kleinwachsowie od Jana Konopki (!). 7) Dom jednopiętrowy przy ul. Wielickiej nabyli Adolf Herzog, Maksymilian Goldfinger, Natan Mischel i Schulim Taubenfeld od Andrzeja Żurka. 8) Dom dwupiętrowy przy ul. Czarneckiego nabyli Haasowie, oraz Markus i Salomea Goldmanowie od Michała Sosenki.

Kraków, 28 września.

6 MILIONÓW MAREK NA KUCHNIE AKADEMICKIE. Walne zebranie „Związku ziemian“ w Krakowie przeznaczyło około 6 milionów marek na zakupno żywności dla kuchni akademickich w Krakowie. Ponadto walne zebranie poleciło wszystkim członkom Związku poprzeć gorąco akcyę pomocy młodzieży akademickiej. Za udzieloną pomoc zarząd centrali akademickich Stow. somopomocowych składa członkom, Radzie głównej i Wydziałowi Związku Ziemian w Krakowie serdeczne podziękowanie.

PRZYJAZD GŁOŚNEGO PUBLICYSTY FRANCUSKIEGO DO KRAKOWA. W tych dniach przybywa do Krakowa słynny publicysta francuski, Jerzy Bienaimé, który zaznaczył się już wielokrotnie w dziennikach i publikacyach artykułami w obronie naszych spraw i interesów. Pan Bienaimé udzieli naszemu społeczeństwu wrażeń ze swej ostatniej podróży po krajach małej ententy. Przedmiot i osoba prelegenta powinny ściągnąć licznych słuchaczy, których o miejscu i godzinie odczytu powiadomimy.

MIN. OŚWIATY PROF. KUMANIECKI przyjeżdża do Krakowa w najbliższych dniach, celem odbycia wizytacyi szkół w okręgu krakowskim.

OSOBISTE. W Krakowie bawi generalny sekretarz Ministerstwa oświaty, Dr Karol Da-

widowski. Zabawi on w naszem mieście do niedzieli 1 października b. r., poczem wyjedzie do Warszawy.

ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA KRAKOWSKIEGO. W piątek dnia 29 b. m. odbędzie się w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11, o godz. 5 po poł. ogólne zebranie duchowieństwa krakowskiego tak świeckiego, jak i zakonnego. Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, konieczny udział wszystkich księży.

ZJAZD DELEGATÓW PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH województwa krakowskiego odbędzie się w niedzielę 1 października b. r. w sali posiedzeń Rady m. Krakowa. Na zjeździe prezydyum Związku zrzeszeń pracowników publ. zda sprawozdanie z pertraktacyi z przedstawicielami rządu i Sejmu w sprawie rządowego projektu uposażenia pracowników państwowych. Obecność wszystkich delegatów konieczna.

ZWIĘKSZENIE STANU LICZEBNEGO POLICYANTÓW W OKRĘGU KRAKOWSKIM. Główna komenda policyi w Warszawie postanowiła zwiększyć stan liczebny posterunkowych policyi w krakowskim okręgu o 200 ludzi. Zgłaszający się kandydaci, po odbyciu specyalnych kursów, zostaną przydzieleni do odpowiednich komisaryatów i wzmocnią w ten sposób służbę bezpieczeństwa w okręgu.

POŻARY. Onegdaj wieczorem niewyśledzony dotąd osobnik podłożył ogień pod skład beczek browaru okocimskiego. Pożar, który ze względu na bliską odległość całego kompleksu drewnianych zabudowań, groził wprost katastrofą, zdołano ugasić na czas. Policya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia sprawcy.

W nocy z 26 na 27 b. m. zapaliły się węgle w szopie przy ul. Koletek 9. Zawezwana straż pożarna zastała w płomieniach cały budynek, który się spalił. Szkoda znaczna.

STAN ATMOSFERY. Europa środkowa i północna była ogarnięta wałem wysokiego ciśnienia, ciągnącym się od południo-wschodu Europy przez Skandynawię do morza Północnego. Wskutek tego w Polsce przeważała ładna, bezchmurna pogoda; temperatura miejscami (Warszawa, Bydgoszcz) spadła w nocy poniżej zera, a w dzień podniosła się przeciętnie od 12—13°.

Kraków: Temperatura +7.6, maximum +13.9, minimum —0.4, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na czwartek: Dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia, nieco cieplej (w ciągu dnia nieco większy wzrost temperatury, w nocy miejscami przymrozki), wiatry z południo-wschodu.

Z Polski i ze świata.

PLANOWA AKCYA BOJÓWEK UKRAIŃSKICH. Jak widać z akcyi ukraińskich bojówek, niszczycielska ich robota nie ma charakteru dorywczego, lecz nosi cechy zorganizowanej planowej akcyi. Celem tej nikczemnej roboty jest zniszczenie całego polskiego dorobku we Wschodniej Małopolsce, a to najpierw dworów, później wsi polskich a wreszcie i miast.

Ostatnio dokonano znowu kilku podpaleń: Folwark Chodowańca koło Tomaszowa częściowo spłonął, w Chocinie, pow. Kałusz spłonęła sterta siana hr. Łosiowej, w Potoku, pow. Rohatyńskiego spłonęła sterta zboża A. Myczkowskiego, w Siedliskach koło Rawy Ruskiej spłonęła stajnia ks. Sapiehy, w Kamionce Strumiłowej spłonęła sterta owsa, na folwarku wynajętym przez wojskowość.

Może sądy doraźne położą wreszcie kres tej nikczemnej robocie.

ORYGINALNE ŹRÓDŁO DOCHODU. Dzienniki lwowskie opowiadają, że woźny Towarzystwa „Proświta" urządził sobie z eksplozyi ekrazytowej w domu „Proświty" niezłe źródło dochodowe. Oto zaraz po ustąpieniu policyi z budynku, stanął przy drzwiach i od każdego, kto chciał wejść do sieni, by obejrzeć miejsce wybuchu, pobierał za prawo wstępu, obejrzenia i pomacania dziury kwotę 1000 mk. Podobno tłumaczy, że to na cele „partyi".

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI (KOOPERATYW). W Poznaniu w dniu wczorajszym rozpoczęły się w auli Uniwersytetu obrady sejmiku Związku Spółdzielni zarobkowych i gospodarczych. Zjazd był liczny. Prócz delegatów, przybyli przedstawiciele rządu i władz autonomicznych. Na zjazd przybył także ks. biskup Łukomski. Obrady zagaił patron Związku zarobkowego, ks. poseł Adamski. Wicepatron Dr Seydlich przedstawił szczegółowo działalność Związku. Sprawozdanie to uzupełnił ks. patron Adamski. Obrady potrwają dwa dni.

OJCIEC ŚW. A UCHODŹCY W SMYRNIE. Z Rzymu donoszą, że Ojciec św. Pius XI przesłał już po raz drugi kwotę 100.000 lirów dla ulżenia nędzy uchodźców, zgromadzonych w Smyrnie, narodowości greckiej i ormiańskiej, nawiasem powiedziawszy schizmatyków. Rozdziałem odnośnych zapomóg zajmuje się z polecenia Papieża Arcybiskup smyrneński, Msgr. Vallega.

TELEFON BEZ DRUTU. Inżynier Rosenbaum omawiał w tych dniach w lipskim wydziale techniczno-fizycznym sensacyjny wynalazek telefonu bez drutu w pociągach kolejowych. Próby, poczynione na linii Berlin—Hamburg, dały doskonałe wyniki. Wynalazek ten umożliwi w przyszłości podróżującym w czasie jazdy pociągiem prowadzenie rozmowy nawet z najbardziej odległemi miastami.

PRASA NIEMIECKA W UPADKU. Z Niemiec wciąż donoszą o zamykaniu, względnie ograniczaniu wydawnictw periodycznych. Między innymi, przestaje wychodzić z dniem 1 października b. r. dziennik prowincyonalny „Zweibrücker Ztg", który swego czasu ukazywał się nawet dwa razy dziennie, a „Münch. N. Nachrichten", także od 1 października, będą wychodziły tylko raz dziennie, zamiast dwóch razy, jak dotąd.

GRECKI EGZARCHAT W LONDYNIE. Patryarcha Metaksakis zamianował egzarchę na zach. Europę z siedzibą w Londynie. Intronizacya odbyła się w greckim kościele w Londynie „Hagia Sophia" przy udziale przedstawiciela episkopatu anglikańskiego; ma to oznaczać dalsze zbliżenie się Kościołów greckiego i anglikańskiego, co oświadczył arcybiskup Canterbury w swojem piśmie do biskupów anglikańskich.

NAWRÓCENIE NA ŚMIERTELNEM ŁOŻU. 1 sierpnia b. r. pochowano w Nowym Jorku Drá Jokichi Takamine, znakomitego Japończyka, który na polu chemii zasłynął jako światowa sława przez dwa szczególnie odkrycia (adrenalina i takadiastaza); na sześć tygodni przed śmiercią oświadczył, że czuje lukę w swem życiu duchowem z powodu braku religii i że chce wezwać kapłana tej religii, która mu jedynie do przekonania przemawia, t. j. katolickiej. Stało się zadość jego życzeniu. Umarł, błogosławiąc wiarę świeżo przyjętą.

Ze spraw wojskowych.

PRZEMIANOWANIE OFICERÓW REZERWOWYCH NA ZAWODOWYCH. Ogłoszony w ostatnim czasie dekret Naczelnika państwa, dotyczący warunków przemianowań oficerów rezerwowych za oficerów zawodowych, postanawia, że przemianowanym może zostać w ramach etatów armii oficer, posiadający: kwalifikacye moralne i fachowe, uzdolnienie pod względem fizycznym, nieprzekroczony wiek, oraz przeszkolenie wojskowe. O tem, czy oficer posiada dostateczne przeszkolenie wojskowe, decyduje w każdym poszczególnym wypadku Ministerstwo spraw wojskowych. Prośba oficera o przemianowanie winna być skierowana do P. K. U., na którego terenie oficer zamieszkuje.

Zawiadomienia i komunikaty.

SZKOŁA DZIENNIKARSKO-PUBLICYSTYCZNA, istniejąca przy Wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie, przedłużyła termin wpisu dla kandydatów z prowincyi do 15 października. Wpisy przyjmuje sekretaryat Wolnej Wszechnicy polskiej w Warszawie, ul. Śniadeckich l. 8. Pragnący zapisać się na słuchaczów rzeczywistych winni przedstawić świadectwo ukończenia szkoły średniej, na wolnych — odpowiedni stopień przygotowania.

Z RUCHU POCZTOWEGO. Z dniem 1 października b. r. wchodzi w życie w Rytrze, pow. Nowy Sącz, agencya pocztowa o pełnym zakresie działania, utrzymująca połączenie pocztowe z ambulansami pocztowymi Krynica—Tarnów, Tarnów—Krynica Nr. 161. Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina Rytro, do zamiejscowego zaś gminy: Roztoka Ryterska, Sucha Struga, Obłazy i Młodów.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie w czerwcu b. r. ufundowali: 3797/8 dla uczczenia nieodżałowanych ś. p. Apolonii z Rupiewiczów Popławskich i ś. p. Antoniny z Popławskich Osterloff — rodzina; 3799—3800 P. T. handlu i przemysłu futrzanego „Futro", Ska akc.; 3801/2 im. Jana Szredersa, naczelnika Zarządu okr. lasów państw. „Białowieża"; 3803 oficerowie ścisłej Rady wojennej, maj, 1922 r.; 3804 pamięci artysty-malarza Kazimierza Krzewskiego; 305 im. Dep. II Min. pracy i opieki społ. Dr Melania Borenstein-Łychowska: 3806 pamięci Anny z Wilczyńskich Alfonsowej Kaliszowej — dzieci i wnuki; 3807 im. Kazimierza Widerakiewicza, b. dyrektora, zarządzającego administracyą gospodarstwa rolnego i leśnego m. stoł. Warszawy — współpracownicy; 3808 pracownicy Zjednoczenia polsk. fabryk maszyn i narzędzi rolniczych, w celu uczczenia ś. p. Kazimierza Goebela — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

12% piaci od wkładek oszcz. złożonych na książeczkę za 1 mieś. wypowiedzeniem
Spółdzielnia Tow. „Rozwój"
1895 Kraków, ulica Garncarska l. 7.
Tele-on 8544.

NEKROLOGIA.

Ś. P. MIECZYSŁAW SĘDZIMIR. Miasto nasze poniosło dotkliwą stratę przez śmierć ś. p. Mieczysława Sędzimira, urodzonego w r. 1859, dyrektora Banku Małopolskiego. Ś. p. dyr. Sędzimir był poprzednio przez 20 lat dyrektorem krakowskiej filii Banku Krajowego, długoletnim profesorem Akademii handlowej, a przez szereg lat także radcą miejskim. Pracował wielce dla rozwoju przemysłu, zasiadając w Radach nadzorczych wielu tutejszych poważnych instytucyi.

Z teatrów krakowskich.

„MARYA STUART" J. SŁOWACKIEGO. W sobotę 30 b. m. wystawia teatr arcydzieło Słowackiego: „Maryę Stuart". Wystawiona z przepychem, oraz w pierwszorzędnej obsadzie, będzie i dla znawców teatru nielada atrakcyą najszlachetniejszego rodzaju. Znakomity scenizator dzieł klasycznych, reż. Józef Sosnowski, łącznie z p. Andrzejem Pronaszką, twórcą 10 nowych dekoracyi, przygotowali „Maryi Stuart" z pietyzmem oprawę sceniczną. Pracownie teatru uszyły nowe, stylowe kostyumy. Obsadę tworzą pp.: Pancewiczowa (Marya), Gallowa (paź), Nowakowski (Henryk), Kułakowski (Duglas), Bracki (Botwel), Białkowski (Nik), Szymański (Rizzio), Krasnowiecki (Lindsaj), Dobiesław (Morton), Brandt (astrolog).

OPERA I OPERETKA. „Księżniczka Olala", która stała się sensacyjna atrakcya, dzięki wybornemu wykonaniu, graną będzie dziś, we czwartek 28 b. m. Jutro, w piątek 29 b. m., „Piękna Mama". W niedzielę 1 października wchodzi na repertuar wspaniała opera Masseneta „Werter", z udziałem najwybitniejszych sił naszej opery.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek 28 b. m.: „Jutro pogoda".
Piątek 29 b. m.: „Edukacya Bronki".
Sobota 30 b. m.: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Czwartek 28 b. m.: „Księżniczka Olala".
Piątek 29 b. m.: „Piękna Mama".

Ruch rewolucyjny w Grecyi.

Ateny. P. A. T. (Reuter). Król Konstantyn abdykował.

(Król Konstantyn powrócił do Grecyi na skutek plebiscytu, jaki odbył się jesienią 1920 roku po dwuletnich rządach swego syna Aleksandra, który zmarł zagadkową śmiercią. Wtedy także Venizelos zmuszony został udać się na wygnanie. Red.).

Londyn. (A. W.) Jak donoszą z Aten, wybuchły w Grecyi poważne rozruchy rewolucyjne, szczególnie w Salonikach, na wyspie Mityleny i w Larissie. W ruchu tym bierze udział armia i marynarka. Bezpieczeństwo króla zagrożone. Rewolucyoniści żądają abdykacyi króla, który ma zamiar wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Ateny. (A. W.) Z samolotu przybywającego tutaj z wyspy Mityleny, została rzucona proklamacya, donosząca, iż komendant drugiej dywizyi małoazyatyckiej, pułkownik Gonatas, został upoważniony przez armię i marynarkę grecką do żądania abdykacyi króla Konstantyna, rozwiązania parlamentu, stworzenia gabinetu dla obrony narodowej i wzmocnienia frontu. Prawdopodobnie zostaną w ciągu dnia dzisiejszego zaprowadzone sądy doraźne.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Według doniesienia z Aten, wybuchły w Grecyi rozruchy o charakterze rewolucyjnym. Szczególnie silne niepokoje wybuchy w Larissie, w Tessalii.

Berlin. (A. W.) „Est Europe" donosi z Aten: Tutejszej policyi udało się wykryć spisek venizelistów, który przygotował powstanie. Władze wykryły większą ilość magazynów broni, należących do spiskowców. Przywódcy ruchu, między którymi znajduje się 30 oficerów, oraz były minister wojny Grivas, zostali zaaresztowani.

Venizelos wezwany z powrotem.

Londyn. (A. W.) „Chicago Tribune" donosi z Aten, że gabinet grecki wezwał Venizelosa, bawiącego we Francyi, do powrotu w celu ratowania ojczyzny. Kilku ministrów, zajmujących opozycyjne stanowisko do Venizelosa, chce wejść z nim w porozumienie, wobec wspólnego niebezpieczeństwa.

Fiasko marzeń greckich.

Ateny. (A. W.) Wiadomość o postanowieniach konferencyi paryskiej wywarła wśród tutejszej ludności ogromne zaniepokojenie. Utrata Tracyi i Adryanopola jest tem boleśniejsza, że oznacza fiasko marzeń o potędze mocarstwowej Grecyi. Ogromne masy uchodźców z Tracyi powracają do Aten.

GRECY CHCĄ WALCZYĆ DO OSTATKA. Ateny. (A. W.) W Tracyi skoncentrowano wszystkie wojska, jakiemi jeszcze rząd grecki rozporządza. Siły te, któremi dowodzi general Dusmanis, ocenia się na 100.000 ludzi. Grecy wolą walczyć do ostatniego żołnierza, niż zrezygnować ze swoich praw do Tracyi.

Pierwsze zebranie przedwyborcze w Krakowie.

W sali krakowskiej Rady powiatowej odbyło się wczoraj poufne zebranie kupiectwa, celem omówienia spraw związanych ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu. Przewodniczył inż. Adelman.

Pierwszy z referentów, b. minister Kucharski, w obszernym wywodzie podkreślił konieczność żywszego zainteresowania się sfer kupieckich życiem politycznem, zagadnienia bowiem gospodarcze są główną i podstawową sprężyną polityki tak wewnętrznej, jak i zagranicznej państwa. Dowodów na to dostarczyły ostatnie wydarzenia na arenie ogólno-europejskiej polityki. Konferencya genueńska rozbiła się o sprawę nafty rosyjskiej. Konferencya londyńska, której rozbicie omal nie zagroziło pokojowi świata, utknęła o kwestyę węgla niemieckiego z zagłębia Ruhry. Niezależność ekonomiczna państwa jest zasadniczym warunkiem jego niezawisłości politycznej (Austrya).

Polska pod względem gospodarczym stacza się po równi pochyłej. Przyczyn i winowajców tego stanu upatrywano po obu stronach dwu zwalczających się w Polsce obozów. Blok lewicowy przypisuje je „intrygom nar. demokracyi" i obniżaniu autorytetu Naczelnika państwa. Zbytecznem byłoby silić się na zbijanie tego rodzaju zarzutów. Faktem jest, że na wewnętrzno-państwowe zatargi konstytucyjne i prawne, giełda — będąca wykładnikiem ruchu gospodarczego — w bardzo małym stopniu, lub zupełnie nie reaguje.

Główną i najważniejszą przyczyną naszego katastrofalnego położenia gospodarczego jest brak zaufania zagranicy. Zaufania tego nie może budzić nasz budżet ze swym w stronomicznych cyfrach wyrażonym deficytem, ani każdorazowe expose ministra skarbu, ilustrujące — przyznać trzeba dość realnie — grozę położenia, ani wreszcie zasadnicze wady naszej legislatury.

Reformy ekonomiczno-społeczne, lekkomyślnie przeprowadzane przez Sejm, w wielu wypadkach byłyby nieszczęściem dla państwa, gdyby nie to, że niejednokrotnie w przeważnej części nie są wykonywane. Takiemi są: niefortunna ustawa o reformie rolnej, w zasadzie konieczna, lecz nie w takiem ujęciu, jak ją uchwalono w swoim czasie większością jednego głosu, tu należą również ustawa o ochronie pracy (błędnie zrozumianej) i ustawa o ochronie lokatorów. Wiele wreszcie ustaw potrzebnych i pożytecznych rząd ignoruje, a Sejm łatwo o nich zapomina.

Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą w pierwszym rzędzie stronnictwa lewicowe, obsadzające teki ministeryalne swoimi mężami zaufania. Charakterystycznym jest fakt, że na 130 ministrów, jakich w ciągu niespełna 4-ech lat zdołała Polska wydać, z ugrupowań prawicowych pochodziło zaledwie 6-ciu.

Następny mówca, prof. Uniw. Dr Konopczyński, skreślił charakter zbliżającej się walki wyborczej między dwoma obozami, tj. narodowym, broniącym zasady, że państwo jest tylko formą dla istoty żywej, tj. narodu, a blokiem ludowym, reprezentującym interesy pewnych tylko warstw, którym chcą podporządkować resztę społeczeństwa.

Przedstawił zasługi, jakie położyły dla dobra państwa stronnictwa narodowe, oświadczył wreszcie, iż o ile zasiędzie w przyszłym Sejmie, zabiegać będzie usilnie o ochronę polskiego handlu i przemysłu, jako podstaw ekonomicznego bytu państwa.

Po przemówieniu inż. Mianowskiego, który zwrócił się z silnym apelem do kupiectwa krakowskiego o zorganizowanie się celem skupienia sił do walki z konkurencyą żydowską — zgromadzeni uchwalili jednogłośnie następującą rezolucyę:

Zgromadzeni kupcy i przedstawiciele handlu chrześcijańskiego, zebrani w sali Rady powiatowej dn. 27 września, postanawiają przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu poprzeć kandydatów narodowych, przedewszystkiem Blok „Chrześc. Związek Jedności Narodowej", a tem samem listę Nr. 8.

Kupujcie tylko u chrześcijan.

Wiadomości gospodarcze.

ŚWIATOWE ZAPASY ZŁOTA. Według obliczeń „Federal Reserve Loard" rezerwy złota Stanów Zjednoczonych i innych państw, wynoszą około 7,911.379.0000 dolarów. W roku 1913 rezerwy złota tych samych dosięgały kwoty 4,188.401.000. W obecnej chwili posiadają Stany Zjednoczone 40 proc. rezerwy złotej całego świata to jest 3,171.007.000 dolarów. Anglia rozporządza około 10 proc., za nią idzie Francya z 9 proc., Japonia z 8 proc., Hispania ze 6 proc., Argentyna z 5 proc., Włochy zaś, Holandya i Niemcy z 3 proc. ogólnego zapasu.

INFLACYA BANKNOTÓW W AUSTRYI. Ostatnio ogłoszone sprawozdanie Austro-Węgierskiego Banku, wykazuje dalszy wzrost banknotów obiegowych o 183 miliardy koron. Obecnie znajduje się w Austryi w obiegu 1'7 bilionów koron.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 27 września. P. A. T. Ceny w markach za 100 kg. Żyto małopolskie 17.900—18.200, Chorostków, jęczmień małopol. 19.500—20.600, trans. 20.600, Podhajce, owies małopolski z 1922 r. 25.000—28.000, trans. 28.000. Mikulińce.

Popyt za zbożem twardem, przy znikomej podaży. Transakcye w życie doborowem po 18.000, jęczmieniu dworskim po 20.600, owsie po 28.000. Tendencya zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

W usposobieniu środowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych ujawniła się pewna chwiejność. Tendencya kształtowała się na ogół zniżkowa dla walut obcych. Dolary osłabły od wczoraj o 300 punktów, zniżka objęła również waluty zachodnie z wyjątkiem lirów włoskich, korony skandynawskie, koronę czeską i markę niemiecką w obrotach gotówkowych i przekazach.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez obrotów i zainteresowania.

Sytuacya na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych prawie niezmieniona. Obroty słabe, po kursach mało zmienionych, dla paru tylko gatunków akcyi nieco korzystniejszych. Nabywano: Zieleniewski (zwyżk.), Cegielski (zniżk.), Tepege (zwyżk.), Trzebinia tłuszcze; Siersza górnicza (s. zwyżk.), Parowozy (zniżk.), Krakus.

Szacowania środowe wynosiły: dolary emryk. 8500 m., dolary kanadyjskie 8460 m., funty szt. 38050 m; floreny holenderskie 3200 m.; franki szwajcarskie 1581 m.; franki francuskie 658 m.; franki belg. 618 m.; liry 365 m.; leje 40; korony szwedzkie —'—; korony duńskie 1752 m.; korony norweg. —'—; korony czeskie 255 m.; korony węgierskie 3 m. 30 fen. korony niem. austr. 10 fen.; marki niemieckie 5 m. 60 fen.

Przekazy na Berlin 5 m. 70 fen.; na Pragę 260 m.; na Wiedeń 11 fen.

Ruch przekazowy słaby.

KURSA.

Zurych. PAT. Końcowe kursa dewiz. Berlin 0'33 i pół; Holandya 207'75; Nowy Jork 535'75. Londyn 2363; Paryż 40'80; Medyolan 22'87; Praga 16'75; Bruksela 38'45; Kopenhaga 111 i pół; Sztokholm 141 i pół, Chrystyania 90 i pół Madryt 82; Buenos Aires 189; Budapeszt 0'22 i pół, Zagrzeb 1'80; Sofia 3'25; Warszawa 0'06 i pół; Wiedeń 0'00³/₄, austr. korona stemplow. 0'00⁷/₈.

Warszawa. PAT. Giełda warszawska. Miliónówka trans. 1550, 1535.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8725, 8500, 8550; sprzedaż 8570; kupno 8530; dolary kanadyjskie trans. 8450; franki francuskie trans. 654 i pół, marki niemieckie trans. 570, 550.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 27 września 1922 r. L. 180

	[illegible]	[illegible]	Transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	8600·—	·—
„ kanadyjskie	8400·—	8500·—	·—
Franki francuskie	630·—	660·—	628·—
„ belgijskie	620·—	660·—	640·—
„ szwajcarskie	1550·—	1650	1600
Funty szterlingi	37.500	38.500	
Marki niemieckie	5·25	6·—	5·75
Korony austryackie	10¹/₂	11¹/₂	10·80
„ czecho-słowackie	240·—	265	267·—
„ węgierskie	3·50	4·—	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	·—
„ duńskie	·—	·—	—·—
„ norweskie	·—	·—	—·—
Leje rumuńskie	37·—	42·—	—·—
Liry włoskie	345·—	365·—	359·—
Marki fińskie	—·—	—·—	
Floreny holenderskie	3300·—	3500·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	
„ „ „ 1000 „	·—	·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	·—
„ Małopolski	725·—	775·—	·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	600·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	425	475·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3500·—	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2100·—	2300·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	800·—	900·—	·—
Elibor Sp. a h.-prz. Ł. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	·—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3300·—	3500·—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			·—
Żegluga Polska	250·—	300·—	·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	
Zieleniewski	6000·—	6500·—	6300·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.—III. em.	1100·—	1300·—	1200·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	3500·—	3700·—	3600·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	29.000	31.000	·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10.000	12.000	·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1700·—	1800·—	·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	825·—	925·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1200·—	1300·—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	25.000	28.000	·—
„Górka" fabryka cementu	7700	8000·—	·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12500	13500·	13.250
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7700·—	8000·	8000·—
Ska akc. przem naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	·—	·—
Polska Nafta	1800·—	1900·—	1825·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·—
Oikos T. A.	·—	·—	·—
„Pezet" Poważe hus zakłady budowl.	1350·—	1450·—	·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4600·—	4800·—	4700·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyek.	2000·—	2200·—	2100·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	3200·—	3400·—	·—
Cukr. i Raf. cukru w Chodorowie	5000·—	5500·—	·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150·—	1250·—	·—

Swój do swego po swoje.

NADESŁANE

†

RADA ZAWIADOWCZA I DYREKCYA
Banku Małopolskiego S. A. w Krakowie
zawiadamiają z głębokim żalem o śmierci zasłużonego, długoletniego Dyrektora tej instytucyi
Mieczysława Sędzimira
który zmarł w Krakowie dnia 27 września 1922 o godzinie 6-tej wieczorem.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 3 po południu z domu żałoby w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego 29.

†

MIECZYSŁAW Ostoja SĘDZIMIR
Dyrektor Banku Małopolskiego
przeżywszy lat 63, po długiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 września 1922 roku.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 29 przy ul. Siemiradzkiego, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 29 września o godzinie 4-tej po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona i dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w sobotę dnia 30 września o godz. 8.30 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

†

KUBUNIU
najdroższy syn Leopolda i Marji
WINTERÓW 1417
zmarł w 10-tej wiośnie życia w dniu 22 września 1922 r. w Limanowej.
O tem zawiadamiamy Znajomych i Krewnych.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu Najdroższemu synowi Kubuniowi, a w szczególności Przewiel. Duchowieństwu Ks. Ks. Vice dziekanowi Łazarskiemu, Kanonikowi Skurze, Jagiełce, Kochanym Kolegom i Koleżankom, Kierownikom Szkoły męskiej i żeńskiej PP. Kępiance i Sowie, oraz p. Mordarskiemu za urządzenie chóru, jak niemniej Dziatwie szkolnej, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

1418 Leopoldowie Winterowie.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

15 (Tłómaczenie z francuskiego).

Wyjaśniłem sprawę policyantom, oraz podałem im moje nazwisko i rangę, ale w tej chwili doznałem uczucia niewymownego strachu: czy przestępcy poprzestali na zamachu na mnie? Czy nie po to oddalili Jima, aby przetrząsnąć moje papiery i całe mieszkanie? To mnie przeraziło. Oddałem więc coprędzej szofera w ręce agentów, a sam wskoczyłem w przejeżdżające auto i popędziłem na ulicę Friedland, miotany rzeczywistym niepokojem. Gdy samochód zatrzymał się wkońcu przed bramą, wyskoczyłem żywo i zapytałem dozorczyni, czy nie zaszło coś anarmolanego w czasie mej nieobecności. Nic nie zauważyła. Poszedłem więc po cichutku na górę z rewolwerem w ręku. Pod drzwiami zatrzymałem się i tłumiąc oddech, przyłożyłem ucho do dziurki od klucza. Nic! cisza! Otworzyłem ostrożnie drzwi i wsunąłem się do przedpokoju. Tam poczekałem chwilę. Wkońcu zapaliłem światło. Wszędzie cisza. Papiery znajdowały się w największym porządku. Nikogo nie było.

Uspokojony, oddałem się radości z tego powodu, że udało mi się przyłapać pierwszego wspólnika interesującej zbrodni, wspólnika, która wpadł niejako sam w paszczę lwa. Zatelefonowałem do prefektury. Dowiedziałem się, że Asselin mnie wcale nie wzywał, ale na moje pytanie o szofera odpowiedziano mi, że młodzieniec ten został wypuszczony.

— Jakto? — przerwałem zgorszony. — Wypuszczono go? Ty oddajesz w ręce policyi przestępcę, schwytanego na gorącym uczynku porwania, a oni go wypuszczają?

— Och! niemniej panowie ci spełnili obowiązek. Wzięli od niego nazwisko!

— A jakżo on się nazywa?

— Durand.

— A czy przypadkiem nie Dupont?

Obaj wybuchnęliśmy śmiechem, mimo, że sytuacya wcale nie była zabawna.

— Wiemy za to numer auta: 1397—Z2. To już coś znaczy.

— Ale dlaczego, do licha, nie przymknięto tego jegomościa?

— Bo przepisy nie uprawniały tych panów do podobnej akcyi. Szofer protestował przeciw zaaresztowaniu, więc ja, jako oskarżyciel, wpierw powinienem był na piśmie wnieść oskarżenie, dać dowody i tam dalej.

— No tak, ale twój charakter zawodowy?

— Na to się też powoływałem; odpowiedziano mi jednak, że nie posiadam charakteru urzędowego, a mimo szacunku i uznania, jakiem się cieszę w policyi, panowie ci muszą traktować mnie jako zwykłego śmiertelnika. Zrobiłem głupstwo, że nie poszedłem z nimi do prefektury odrazu. Byłbym na miejscu sprawdził identyczność tego nazwiska „Durand". Teraz już za późno. Ptaszek uciekł z klatki, a ja naraziłem się na dość ryzykowną przygodę, która ostatecznie nie dała żadnego rezultatu.

— No, wiemy numer auta.

1397—Z2. Tak, zanotowałem go. Ale co nam to pomoże?

— Wspomniałeś, że był to taksometr?

— Istotnie. Ale nie będę tracił nawet czasu na poszukiwanie go w garażu. Ten sposób z pewnością nie doprowadziłby mnie do znalezienia nitki Aryadny.

— Autor, czy też autorzy tego porwania postarali się zatrzeć za sobą ślady. Szczególniej teraz mają się na baczności, gdy dowiedzieli się, że zamach się nie udał — zauważyłem.

— To nie ulega wątpliwości.

Zadumał się na chwilę, a potem ciągnął dalej:

— Nie pozostawało mi zatem nic innego do uczynienia, jak powrócić do teatru i spędzić z tobą resztę wieczoru, niepotrzebnie przerwanego. Tak też zrobiłem. Przygotowałem tylko wpierw Jima, który właśnie wrócił do domu, na wszelkie możliwe wypadki, a i sam postanowiłem mieć się na baczności.

— Wiesz co, Tharps — rzekłem — nie wiem, co mam więcej podziwiać: czy odwagę, z jaką rzucasz się w tę sprawę, czy też twój spokój i pogodę niezamąconą niczem. Wróciłeś po tej przygodzie w tak normalnym nastroju, wykazałeś tyle zainteresowania sztuką! Nigdy nie byłbym przypuścił, że tyle rzeczy zaszło w tym krótkim przeciągu czasu. Byłem nawet przekonany, że Asselin nic ci szczególnego nie zakomunikował.

— Tak! zazwyczaj ja panuję nad okolicznościami, a nie one nademną. Przytem przystosowuję się łatwo do środowiska, w które wchodzę, bez względu na to, czem byłem poprzednio zajęty. Dziś zresztą istotnie pragnąłem się trochę rozerwać. Skoro zatem znalazłem się tutaj, postanowiłem sobie o niczem innem nie myśleć.

— To nowy dowód siły charakteru i zdolności zawodowych... Ale wracając do tej przygody... sądzę, że należy istotnie mieć się na baczności i przedsięwziąć jakieś środki ostrożności, bo twoi wrogowie nie zostawiają cię zapewne nadal w spokoju, lecz po tej nieudanej próbie, pomyślą o nowym zamachu, o ile nie przestaniesz ich prześladować.

— Prześladować!... dzięki za określenie! ale w oczekiwaniu na dalszy bieg wypadków chodźmy spać. Upadam ze znużenia — rzekł Tharps, tłumiąc ziewanie.

Odprowadziłem go do domu i przyrzekłem, że nazajutrz stawię się o wczesnej godzinie.

Nazajutrz rano pukałem do drzwi mego przyjaciela ogromnie wzburzony. Dla jasności muszę jednak najpierw opowiedzieć tutaj, co zdarzyło się u detektywa w czasie tego ranka, a co on mi potem opowiedział.

Tharps nie zdążył się jeszcze ubrać, gdy w przedpokoju rozbrzmiał donośny dzwonek. Jim skierował się ku drzwiom, lecz Tharps, tknięty nagle jakiemś nieokreślonem przeczuciem, zatrzymał chłopca gestem i sam poszedł je otworzyć.

Była to pani de Bellanger.

Tharps z właściwem sobie opanowaniem nie zdradził najmniejszego zdziwienia, — pani de Bellanger, przeciwnie, — uczyniła ruch, który wykazał, że nie spodziewała się zastać detektywa w jego własnem mieszkaniu.

Przyjaciel mój skojarzył natychmiast te dwa fakty: zbyt ranną wizytę wdowy i nocny zamach, oraz postawił sobie pytanie, czy między niemi nie zachodzi jakiś poważniejszy związek. Gdyby tak było w istocie, to sprawa przedstawiałaby się nader prosto: pani de Bellanger nie widziała się jeszcze ze wspólnikiem, nie znała negatywnego rezultatu zamachu, — przyszła zatem tylko po to, by stwierdzić, jak rzeczy stoją. Ona jednak opanowała się natychmiast i uskarżając się na zdenerwowanie, którego nie mogła opanować, opowiedziała cel swycr rannych odwiedzin:

Dziś rano, w chwilę po obudzeniu, nim zdążyła zadzwonić na Elizę, nim otworzyła z klucza drzwi sypialni, które co wieczór sama zamyka od wewnątrz — ujrzała rzecz straszną: papier, leżący na stole — papier z tą potworną plamą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GEOMETRA RZĄDOWO-UPOWAŻNIONY
przez Główny Urząd Ziemski
Zenon Jędrzejowski
w Miechowie, Ziemi Kieleckiej
Telefon własny Nr. 32.
Wykonywa:
parcelacje majątków, podziały spólnot, pomiary lasów, spory graniczne, niwelacje, wizje sądowe i t. p. 1025

Bandaże na największe i zastarzałe ruptury.
Opaski Lawedana na największe wypadanie macicy Pończochy gumowe na żylaki. Prostotrzymacze przeciw tworzącym się garbom itd. — Cenniki gratis.
M. L. POLACZEK

Fabryka maszyn rolniczych
ODLEW S. A.
KRAKÓW, GRZEGÓRZKI,
przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres odlewnictwa żelaza i metali oraz wszelkiej obróbki tychże. 1246

Ważne dla pań!
Zakład krawiectwa damskiego J. Kalafarskiego Kraków, ul. Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostiumy, płaszcze, spodniee, kostyumy sportowe i t. d. Paniom przejezdnym uwzględnienia. 1352

Przewodnik po Krakowie.
Rzeczy godne zwiedzenia.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach.

Muzeum etnograficzne na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 Mk., w inne dnie 100 Mk.

Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Maryi zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 10—4 za opłatą 100 Mk. od osoby, zbiorowe wycieczki otrzymują zniżkę.

Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, Wolska 10, wraz lapidarjum otwarte codziennie od g. 12—6 za opłatą 100 Mk.

Dom i Muzeum Jana Matejki, Floryańska 41, dzieła zbiory mistrza otwarte codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk.

Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Floryańskiej, zabytek architektury z końca XV i XVI w. otwarty codziennie od 10—4 za opłatą 50 Mk. od osoby.

Wystawa Tow. Sztuk pięknych, w gmachu przy placu Szczepańskim otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 200 Mk. Członkowie Tow. mają wstęp wolny wraz z rodzinami.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Osiadłem w Toruniu
Kazimierz Pawłowski
adwokat 826
Połączyliśmy nasze kancelarje
Tempski adwokat i notarjusz || Pawłowski adwokat
Biuro nasze znajduje się w Toruniu, ul. Szeroka 37.
Godziny konferencyjne: od 4-ej do 6-ej po południu, oprócz tego dla notarjatu od 10-tej do 12-ej przed poł.
Godziny biurowe od 8'30 do 1-szej i od 3-ciej do 6-ej.
W soboty po południu i w dni świąteczne biuro zamknięte.

Papiery listowe
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanteryi
Michał Słomiany Kraków, ul. Sławkowska 24 1261

Instrumenta muzyczne oraz
wszelkie rzeczy wartościowe przyjmuję do sprzedaży
A. NIKIEL 786 sklep katolicki Kraków, ul. Szewska 2.

Baczność! Korzystajcie z okazji! Baczność!
Prosta droga.
Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów łokciowych, niech nie omieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta
LEONA RUBASZKINA w ŁODZI
ulica Kilińskiego Nr. 40, 2-gie piętro, m. 10. niedaleko dworca Warszawskiego.
Uwaga: Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy oddział ekspedycyjny. Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przesłanego lub określonego nam wzoru, nawet bez zadatku, zaliczką pocztową. [Za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4 proc.]
Materjały, nieodpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem. Wzorów nie wysyłamy.
Sprzedaje się taniej, bo w prywatnem mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót.
Wielki wybór różnych resztek. 1364

Zakład Kredytowy Miast Małopolskich
(BANK DEWIZOWY)
Kraków, Rynek 34. Pałac Spiski
przyjmuje wkłady na książeczki i rachunki bieżące — załatwia wszelkie czynności bankowe — przekazy — akredytywy — kupno walut.
Zakład ponosi z własnych funduszów opłaty stemplowe i podatek 10%-towy.
Godziny kasowe od 9 — 1. 956

Ważne dla Pań!
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Z. KALAFARSKIEJ
w Krakowie, ul. św. Filipa 21 parter
dawniej Szewska 12. 499
Przyjmuje zamówienia na wszelkie suknie kostiumy, płaszcze i t. p.
Wykonanie pierwszorzędne. Ceny konkurencyjne.
Przy żakietach i płaszczach robota męska.

Ubezpieczajcie się
od ognia — od kradzieży z włamaniem i rabunku od odpowiedzialności prawno-cywilnej i od nieszczęśliwych wypadków
pod nader korzystnymi warunkami w znanym ze swej solidarności i szybkiego wypłacania szkód
POZNANSKIM BANKU UBEZPIECZEŃ TOW. AKC. w POZNANIU
założonym przez
BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH w POZNANIU
ODDZIAŁ MAŁOPOLSKI w Krakowie, Rynek gł. 9
Sumienni i pracowici zastępcy — za wysoką prowizją — poszukiwani we wszystkich miejscowościach Małopolski. 937

Najlepsze odmiany grusz STEFANIN
Szkółki owocowe 1416
Plantacje: Dziczków, Drzew Owocowych i Warzyw.
poczta Noworadomsk, majątek Dziepułć, Ziemia Piotrkowska. Skrzynka pocztowa Nr. 17.

PIERWSZE GORNOSLĄSKIE
POLSKIE BIURO KOMISOWE
w Katowicach minuta od dworca
Heinzelstr. 6.
Załatwia wszelkie pośrednictwa przy kupnie, sprzedaży i zamiany majątków i realności.
Mamy na sprzedaż: ilość domów handlowych, firm handlowych, gospodarstw i t. d.
Kupujemy także domy w Mało-Polsce. 903
Banaś i Ska (Postschliessfach 29 Katowice)

Dla rolników
praktyków i uczącej się młodzieży
nakładem
Wydawnictwa Polskiego Lwów-Poznań
JERZEGO TURNAUA:
Uprawa roli i roślin
Uprawa buraków
O rachunkowości rolniczej.
Wszędzie do nabycia. 95

Fabrykacja i sprzedaż
środków leczniczych dla bydła
J. Błaszczyk i Sp. Ostrów w Pozn. Skrzynka list: 20.
Rok założenia 1907


Rok założenia 1907
Znak fabryczny
Prawnie zastrzeż.
Błaszczyka tinktura na zołzy u koni
Błaszczyka tinktura na kolki u koni i wzdęcia u bydła
Błaszczyka tinktura przeciw biegunce u cieląt i prosiąt i cholerze u drobiu
Błaszczyka tinktura zapobiegająca czerwonce u świń
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.
Tysiące poświadczeń i dalszych pisemnych zamówień!
Wystawiamy na Targach Wschodnich! 1245

Ważne dla pszczelarzy!
Miodarki podkurzacze, siatki na twarz, kraty odgrodowe, klateczki na matki i zasuwy — poleca Zakład konc. dla instalacji wodociągów oraz Pracownia blacharska i przyborow pszczelniczych
W. Gawor
Kraków, ulica św. Tomasza L. 2. 874

Bardzo piękne wysokopienne i pół-pienne grusze i jabłonie w najlepszych odmianach ma do zbycia po cenach przystępnych, Zarząd Szkółek Tadeusza hr. Łubieńskiego Zassów pod Czarną, zapasy już na wyczerpaniu. 1392

Siodła i szory
w wielkim wyborze poleca Ignacy Rybka, Kraków ul. św. Marka L. 20. 873

TAJEMNICA POWODZENIA W ŻYCIU
Książkę powyższą wysyła za poprzedniem nadesłaniem 500 mp, lub zaliczką 640 mp.
„Novitas" Poznań, Fr. Ratajczaka 38. 1371

SPOŁKA KOSZYKARSKA
Kraków, Gołębia 14, 845
poleca meble, kosze, galanteryę

Kraków Floryańska 26. Adam Błażek Filia Tarnów Wałowa 13.
Pracownia blacharska. Koncesjon. Zakład Instalacji wodociągów.
Urządza wodociągi, łaźnie, klozety, muszle etc.
Pokrywa dachy, wieże, sygnaturki wszelkiemi materyałami.
Komitetom, kościelnym ulgi w spłatach, dotychczas pokryłem kilkadziesiąt kościołów, wież, sygnatur, za które posiadam jak najlepsze świadectwa. 431

MARKA OCHRONNA E. MATULA
Baczność na markę ochronną obok uwidocznioną!
Troska matek o właściwe odkarmienie niemowląt bez matki odpada
mamy bowiem środek odżywczy, wystarczający za zupełne odżywienie! To zadanie spełnia
MĄCZKA ODŻYWCZA DLA DZIECI „PHARMA"
jako preparat naturalny, łatwo strawny, o znacznej sile odżywczej. 758
Żądajcie wszędzie MĄCZKI ODŻYWCZEJ „PHARMA" która jest do nabycia w puszkach blaszanych w każdej aptece, drogueryi i handlach artykułów spożywczych.
EUGENIUSZ MATULA fabryka środków leczniczyzh Sp. z ogr. odpow. Kraków.

Tanio kapelusz modny
mieć można dając do przerobienia stary: welurowy, filcowy, aksamitny lub futrzany do znanej od wielu lat pracowni kapeluszy
Julii Rauszowej
Kraków, ul. Bracka L. 4
I. piętro. 1366

Uczenica prof. Lalewicza i Petri'ego udziela lekcji gry na fortepianie. Janina Szymkiewiczowa. Piotra Michałowskiego 15. II. m. 12. od 3—5. 1377

Fabryka świec woskowych
FELIKSA MIKESKI
w Krakowie, ul. Sławkowska 19.
rok założenia 1866 419
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz Szan. Publiczności. świece z białego i żółtego wosku, gładkie i ozdobne wyzłacane, na drzewie oblewane woskiem do nadstawiania, salonowe, stoczki do zapalania, kadzidło kościelne po cenach fabrycznych.
Wysyłki uskutecznia starannie i punktualnie koleją i pocztą.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hulek a. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matzasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.